WARSZAWSKA

16 CZERWCA 1847 r.
ŚRODA.

№ 167.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

— *Z Petersburga*, 27 *maja* (8 *czerwca*). —

Najjaśniejszy Cesarz Najwyżéj rozkazać raczył: z powodu zgonu Jego Król. Wys. Księcia Augusta Ernesta, synowca Naj. Króla Saskiego, przywdziać przy Najwyższym dworze żałobę na dni pięć, ze zwykłemi podziałami, poczynając od dnia 25-go maja.

Magistrat miasta Warszawy. — Podając do wiadomości powszechnéj, że wedle odebranéj wczoraj sztafety z miasta Zawichosta, woda na Wiśle pod tém miastem od godziny 8-éj z wieczora dnia 1 (13) b. m. z wysokości stóp 7 cali 11 do godziny 3½ dnia 2 (14) t. m. z rana, podniosła się do wysokości stóp 9 nad zero, ponawia wezwanie z daty wczorajszéj do mieszkańców okolic nadwiślańskich uczynione, o ubezpieczenie i upalowanie wszelkich przedmiotów bądź na rzece Wiśle bądź nad jéj brzegami znajdujących się, tak aby w razie podniesienia się wody na Wiśle pod Warszawą, most z powodu zaniedbania téj ostrożności na uszkodzenie narażony nie był. — Warszawa dnia 3 (15) czerwca 1847 roku. — Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Grajbner*. — Naczelnik kancelarji, *Luceński*.

Rząd gubernjalny Warszawski podał do wiadomości stron interesowanych, iż do odnowienia 25-letnich układów zamiany dziesięcin kościelnych w pow. Rawskim, przeznaczony został reskryptem kom. rząd. spraw wewn. i duch. p. Aloizy *Luwicki*.

Główny inspektor stada rządowego koni w Janowie. — Z mocy upoważnienia kom. rząd. spraw wew. i duch., z dnia 26 maja (7 czerwca) r. b., podaje do powszechnéj wiadomości: iż do zakładu stada rządowego koni w Janowie, gub. Lubelskiéj pow. Bialskim, przyjmowani być mogą ludzie z poręki obywateli na naukę masztalerską i żokiejską, to jest do dozoru, tresowania, ujeżdżania koni, oraz jazdy gonitewnéj, a to pod następującemi warunkami: 1) Przeznaczony wedle woli swojego pana na naukę masztalerską lub żokiejską, ma być silnéj budowy ciała, czerstwego zdrowia i dobréj konduity. 2) Sposobiący się na masztalerza, t. j. do dozoru, tresowania i ujeżdżania koni, może być przyjmowany po 18-tu latach skończonego wieku; na żokieja zaś od 12stu do 14stu lat, chłopak zwinny i lekki. 3) Czas trwania nauki, a zatem utrzymania w zakładzie stadnym, rozciąga się do lat 3-ch; wolno wszakże oddającym na naukę i przed tym terminem chłopaka odebrać. 4) Obywatele mieszczący chłopaków w zakładzie stadnym na nauki masztalerską lub żokiejską, obowiązani są zapewnić dla nich przez cały czas pobytu zdrową i dostateczną żywność, oraz opatrzyć ich w następującą odzież: spencer z sukna ciemno-zielonego, rajtuzy szaraczkowe skórą podszyte, płaszcz szaraczkowy, furażerkę, obuwie, i kożuch na zimę; spencer, płaszcz i furażerka mają być bez obszlegów i wypustek. 5) Człowiek wybrany i posłany na naukę, powinien mieć dowód uwolnienia od wojska. 6) Przez czas nauki podlegać on ma wszelkim przepisom karności na równi z służbą niższą etatową. — W Janowie d. 1 (13) czerwca 1847 r. — Zastępca głównego inspektora, podinsp. stada, *Eberhard*. — Sekretarz wydziału, *Welinowicz*.

Taksa bułek, chleba pszennego i żytniego na dni 15 mianowicie od dnia 16 do 30 czerwca r. b. włącznie.

	Kop. sr.	ważyć ma funt	ważyć ma łut.
BUŁKI I CHLEB PSZENNY.			
Bułka mątowa — —	1 1/2	—	5
Strucla mątowa — —	3	—	10
Bułka z mąki pośledniejszéj —	1	—	7
Strucla z takiéjże mąki — —	3		21
Chleb stołowy bez względu na formę z takiéjże mąki — —	6	1	10
Placek solony — —	1/2	—	7
CHLEB ŻYTNY PYTLOWY oraz CHLEB Z MĄKI MŁYNA PAROWEGO.			
Bochenek chleba — —	2 1/2		24
Bochenek chleba — —	5	1	16
Bochenek chleba — —	10	3	
CHLEB RAZOWY.			
Bochenek chleba — —	2 1/2	1	
Bochenek chleba — —	5	2	
Bochenek chleba — —	10	4	

Wiadomości miejscowe.

JO. Książę Namiestnik król. wraz z dostojną małżonką i córką, wrócił w dniu wczorajszym z Skierniewic do Warszawy.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 542, wyjechało 281.

Wystawa zwierząt stosownie do programu odbytą będzie w dniach 4 (16) i 5 (17) b. m., to jest dziś i jutro. Właściciele przeto zwierząt na wspomnionéj wystawie przedstawiać się mających, raczą takowe do budowli w tym celu wzniesionéj na placu obok ogrodu Krasińskich, dziś nadesłać, a mianowicie: bydło rogate i owce w godzinach rannych, konie zaś o godzinie 6éj po południu.

W dniu wczorajszym zważono na wagach miejskich przed ratuszem i na placu Krasińskich, wełny centnarów 100-funtowych 2658 funt. 61; w składzie banku cent. 597 funt. 49; zatém w dniu wczorajszym znajduje się wyważonéj wełny cent. 3256 funt. 10, czyli razem centnarów 100-funtowych 5294 funtów 84.

W dniu wczorajszym w dokończeniu ciągnienia 5-éj klasy 69-éj loterji klasycznéj, z odciągniętych 1000 numerów znaczniejsze kwoty wygrały następujące: ner 2901 wygrał 75,000 rs. (los nie sprzedany); nra 4752 i 7506, po 500 rs.; nra 13,835, 13,910, 20,523, 21,719, 22,458 i 22,756, po 400 rs.; a nra: 6909, 10,221, 19,147, 19,227, 20,687 i 21,963, po 300 rs.

W tych dniach ukaże się w obiegu księgarskim, nowe dziełko z ryciną piękną zdjętą podług daguerrotypu, znanego Karola Bajera, p. t. *Przewodnik dla zwiedzających Częstochowę*. Skład główny będzie w drukarni Józefa Unger, która świéżo przeniesioną została na ulicę Miodowę nr. 481, w domu gdzie księgarnia i skład nut muzycznych W-go Gustawa Sennewalda.

Na wczorajszéj giełdzie Warszawskiéj za listy zastawne białe nowe za 100 zł. oprócz kuponu żądano rs. 14 k. 43 (złp. 96 gr. 6); wartość kuponu od listów zastawnych kop. 28 5/6.

W handlu korzennym M. B. Gordon, przy ulicy Długiéj dostać jeszcze można: koniczyny czerwonéj i białéj, rajgras, lucerny prawdziwéj francuzkiéj, tymotegras i inne pastewne nasiona; niemniéj do składu wód, przy tymże handlu egzystującym, nadeszły wody mineralne naturalne: Obersalcbun, Selcerska, Geilnauska, Kissinger Ragoczy, Karlsbadzka, Milbrun, Szlosbrun, Marktbrun, Pilnauska, Saidszitcka, Reinerska, Altwasser, Kudowska, Flinsburska, Pyrmontska, Bilińska zastępująca zupełnie wody z Wiszi (Vichy) oraz sól morska do kąpieli i sól Karlsbadzka Sprudelsalc.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Łucji z Lammermooru* przywołani: JPani Rywacka 3-kroć, JPP. Matuszyński 4-kroć, Troszel 2-kroć i Lukas.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bajer Ferd. urzęd. z Clewisk nr. 324, Bentkowski Leon ob. z Zgierza nr. 1254, Czarnomski Izydor ob. z Bartodziejów nr. 584, Chądzyński Feliks ob. z Sterdyni nr. 471, Dmóchowski Ant. ob. z Jelnca nr. 570, Dmóchowski Aleksy ob. z Burca nr. 414, Domaszewski Ign. ob. z Domaszewnicy nr. 414, Eberhard Filip podinsp. stada rząd. z Janowa nr. 625, Fryderycy Piotr kapitan z Petersburga nr. 556, Gordon Karol ob. z Lisowa nr. 2864, Jezierski Wład. hr. z Sobień nr. 585, Kolędowski Hilary ob. z Krakowa nr. 1860, Kosowski Jan ob. z Wojszyc nr. 481, Krzymuscy Marcin i Tom. ob. z Kutna nr. 586, Kiciński Bronis. ob. z Gostynina nr. 608, Kączkowski Ant. ob. z Osin nr. 601, Krasiński Adam hr. z Radziejowic nr. 613, Katerla Fran. ob. z Woźnik nr. 625, Kriwców Aleks. dym. jen.-lejt. z Petersburga nr. 476, Kurzewski Walery ob. z Bylicy nr. 1315, Lasocki Stefan ob. z Ciekszyna nr. 414, Łączkowski Wojc. ob. z Michałowa nr. 603, Maassen Jan kupiec z Prus nr. 603, Makowski Feliks ob. z Prawdy nr. 601, Makomaski Winc. sędz. pokoju z Trembaczewa nr. 601, Moszkowski Mich. ob. z Rybienka nr. 2684, Makomaski Hip. ob. z Kiełbowa nr. 1348, Nakwaski Anatol ob. z Gocławia nr. 500, Obryski Józef ob. z Chojnowa nr. 500, Odolski Józef ob. z Czarnocina nr. 324, Ordęga Jan ob. z Żelechowa nr. 570, Poniński Boles. ob. z Prus nr. 551, Potocki Hen. hr. z Poznania nr. 585, Podczaski Joachim ob. z Radziejowic nr. 603, Pisarzewski Stan. ob. z Kondrajca nr. 1822, Potulicki Kac. hr. z Obor nr. 613, Rostworowski Joachim hr. z Pruszy-

na nr. 613, Szydłowski August ob. z Jagodnego nr. 570, Słomiński Ludwik ob. z Krzywdy nr. 366, Strzyżewski Piotr ob. z Jabłonny nr. 413, Schuing Eust. rzecz. radz. sta. z Petersburga nr. 613, Sulimierski Mar. ob. z Lubca nr. 2673, Skarzyński Feliks ob. z Skotnik nr. 634, Wąsowicz Eustachy ob. z Oksy nr. 585, Wężyk Wilch. ob. z Witulina nr. 613, Zabel Morytz kup. z Prus nr. 601, Zabłocki Lud. ob. z Dobrzyńca nr. 473.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bogdaszewski Aleks. ob. z nru 2680 do Wyszkowa, Chrzanowski Emiljan ob. z nru 603 do Łazów, Chmielewski Maks. ob. z nru 477 do Bielic, Kuczborscy Józef i Alfons ob. z nru 603 do Kaczkowizny, Karczewski Cyrjak ob. z nru 614 do woli Siemieńskiéj, Kleniewski Emiljan ob. z nru 476 do Drojewic, Łukowski Winc. ob. z nru 586 do Belic, Łętowski Józef ob. z nru 2673 do Siedlec, Netrebski Michał ob. z nru 476 do Czermna, Pilichowski Woj. ob. z nru 1822 do Tomaszowa, Puszet Ign. ob. z nru 625 do Krakowa, Rojewski Józef ob. z nru 586 do Wierzchowizny, Rogowski Hip. ob. z nru 584 do Paprotni, Skawiński Fran. ob. z nru 500 do Lublina, Sapiehowie Ksawery i Paweł książęta z nru 483 w gub. Grodzieńską, Siemiński Aleks. ob. z nru 608 do Pińska, Sejde Wilh. kup. z nru 613 do Wrocławia, Zakrzewski Józef ob. z nru 556 do Olejewa, Załęski Karol ob. z nru 613 w gub. Mińską.

Rozmaitości.

ŻONA I KOCHANKA.

(Ciąg dalszy.)

Już blisko rok upłynął. I znowuż zamierzchł był równie piękny dzień, jak niegdyś ów dzień rozstania, i znowu siedziała Tekla u swego okienka za zieloną obsłoną winnego krzewu, lecz jużto nie ta sama, co dawniéj Tekla. Lica wybladły, róże przygasły. Oświecał ją wprawdzie miły wieczór różanemi połyski, jakby nie mógł patrzyć na nią w tym stanie, i chciał powetować pozorem, co w rzeczywistości ubyło; lecz duszy opromienić nie zdołał.

Tekla była samą; mogła więc puścić wodze uczuciom, a łzy, te jednozgłoskowe wyrazy bólu, biegły szybko jedna po drugiéj i wiązały się w osnowę najczulszéj elegji. Nagle zapukano.

„To pewnie matka“ — rzekła dziewica, i spiesznie lica sobie otarłszy, zerwała się, i otworzyła.

Roznosiciel listów stał za drzwiami.

„Czy tu mieszka Tekla G....?“

„Ja nią jestem.“

„Oto list ze stolicy. Proszę podpisać recepis.“

Z pośpiechem radości, z pałającém obliczem rzuciła się Tekla nazad do pokoiku, i powiodła szybko piórem po podanéj sobie karteczce. „Co się należy?“

„Dwa grosze.“

„Oto. Proszę.— Nie, nie, zatrzymaj wacpan“ — ozwała się Tekla wyprawiając roznosiciela, który jéj chciał zdawać ze złotówki, bo list był frankowany; a sama czémprędzéj drzwi za sobą zamknąwszy, pobiegła ku okienku, świadkowi swego szczęścia i smutku.

Już pieczęć była zerwana, spojrzenia Tekli pochłaniały chciwie wyrazy listu, lecz wkrótce twarz jéj pobladła, list wypadł z rąk na ziemię, a za nim padła i Tekla.

Podnieśmyż ten list i przeczytajmy. Stało w nim:

„Pisałaś pani przed niejakim czasem do stolicy. Treść listu twojego była nadmiar rozrzewniająca, i zapewne prawdziwą, gdyż osoba, któréj został oddanym, stała się od tego czasu smutną, może wyrzutami sumienia udręczoną. Osoba ta obchodzi mię bardzo blisko jest-to — mój mąż. Przypadek, nie pytaj pani, jaki, uwiadomił mię o treści twojego listu, i o przyczynie zmiany w moim mężu. Co może nie każda żona byłaby uczyniła, jam uczyniła — milczałam. Jednakże jestem zbyt dumną, abym miała zaspakajać się miłością podzielaną lub występną. Mój mąż i ja, jesteśmy wyznania ewangelickiego; związek nasz może być rozwiązanym. Przyjedź pani do stolicy. Załączam pieniądze na podróż. Nie odmawiaj pani przyjęcia onych, i przybywaj. Wrócisz mu pani może spokojność. Ja sama będę się starała być pośredniczką. Znajdziesz we mnie prawdziwą przyjaciołkę.“

Tekla dźwignąwszy się z ziemi, usiadła na krześle; zmysły ją opuszczały, zdało się, iż traciła przytomność. Nieboga! I to dla tak powszedniego wypadku. Bo cóżto tak nadzwyczajnego, że sobie dwoje wieczną miłość przysięże, a we dwa miesiące późniéj, za rzecz dogodną uzna, zapomnieć o tém na wieki? Któżby sobie tak dalece brał to do serca? Wszakże to stara piosenka.

„Tak!“ — ozwała się Tekla po chwili. „Przezwyciężę się! O Boże, dodaj mi siły!“ — Po tych słowach wstała, chwyciła się rękoma za kratę w oknie, i przytuliła pałające czoło do żelaza. Tak okiem duszy w siebie patrząc, zostawała spokojnie przez czas niejaki, i usiłowała zgarnąć zmysły. Wreszcie podniosła list upuszczony. „Pójdź tu do mnie karto, którąś rozerwała węzeł między mną a światem“ — rzekła boleśnie — „pójdź,

niech cię jeszcze raz okiem przebiegnę! — Zacna szlachetna kobiéto! — Zasłużyłżeś ją sobie, ty zwodniczy, fałszywy człowieku? Tak, pojadę, ale nie po jałmużnę jéj serca.“ (D. c. n.)

Doniesienia.

Syndycy tymczasowi upadłości domu handlowego Ludwika Spiess et Comp., który skład materjałów aptecznych i farbiarskich w Warszawie pod nr. 464 utrzymywał, na skutek art. 66go księgi III-éj kodeksu handlowego, wzywają wszystkich wierzycieli téj upadłości, ażeby w przeciągu dni czterdziestu bądź osobiście, bądź przez swoich pełnomocników przed podpisanemi syndykami stawili się i tymże oświadczyli, jakowym prawem i jakowéj sumy są wierzycielami, tudzież żeby papiery należności ich udowadniające, w kancelarji trybunału handlowego gubernji Warszawskiéj, za kwitem pisarza złożyli. Tym celem wyznaczają się stałe termina w sali posiedzeń trybunału handlowego gubernji Warszawskiéj w Warszawie, na dnie 8 (20) lipca r. b., i następne dni czternaście z wyłączeniem świąt, zawsze o godzinie 5-éj z południa, dla dopełnienia czynności art. 67 powołanego prawa handlowego przepisanych. — Wiktor *Wojniewicz*, adwokat S. A. Maurycy *Levy*.

W dniu 5 (17) czer ca 1847 r., o godzinie 9-éj z rana pod nr. 1797*c*, przy ulicy F. nciszkańskiéj: komody, łóżka, szafy i t. p.; — w tymże dniu o godzinie 11-éj z rana, na placu głównym rynek Starego-Miasta zwanym: łóżka, szafy, krzesła i t. p.; — w tymże dniu o godzinie 2-éj w połndnie pod nr. 495, przy ulicy Miodowéj różne meble, i garderoba męzka; — w dniu zaś 6 (18) tegoż m. i r., o godzinie 4-éj po południu, w pałacu Saskim zwazwanym, różne meble machoniowe i t. p., wszystkie w Warszawie jako prawnie zajęte ruchomości, przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną. — *Zakrzewski*, komornik.

FABRYKA WYROBÓW STALI POLEROWANEJ, i wszelkich slusarskich zakładów Taszyńskiego, przy ulicy Marjensztat pod nr. 2643, przypomina się względom szan. publ. z przysposobionym zapasem: zamków do biór, portefelów, kufrów, szkatuł i innych małych z feksyjerami a dużych bezpiecznych do bram, spichrzów, kas; takichże kłódek sztucznych i na 96 liter zamykających się lub na numera, zasuw najświeższego wynalazku z sekretami, pras drukarskich, szkatuł od ognia bezpiecznych na listy zastawne i dokumenta, pras do pieczęci, znaczników do bydła, młotów do cechowania drzewa, okucia pałacowego i zwyczajnego w całości lub częściowo na 200 okien i drzwi, drzwiczek mosiężnych i żelaznych i rur patentowych do pieców, ostrogów w różnych fasonach i dziecinnych, linij żelaznych, lasek podróżnych, żelaz do prasowania kapeluszy ryżowych, i sprężyn do czepków i loków damskich, blancetów do robienia kwiatów, kółek do kluczy, wędów na wilki i lisy, maszyn do szycia rękawiczek i do kaloszów z lit. T., młynków do kawy wielkich, zgoła wszelkich wyrobów na sposób Wiedeński, Paryski i Berliński, w sztuce sekretach i trwałości celujących i patentowanych, na które i stosownie do modelów lub życzenia obstalunki się przyjmują z zaręczeniem rychłego ukończenia i zadowolenia publiczności. — Właścicielka fabryki M. *Taszyńska*.



KLACZ wierzchowa, maści kasztanowatéj, kompletnie ujeżdżona i spokojna, tak, że może służyć za wierzchowca dla damy, jest do sprzedania za pomierną cenę. Ktoby sobie życzył nabyć takową, zechce się zgłosić codziennie między godziną 2gą a 5tą po południu pod nr. 791 przy ulicy Elektoralnéj na przeciwko komory do miejscowego stróża Jakóba, lub do właściciela takowéj w bramie po prawéj ręce. NB. można ją nabyć z siodłem i munsztukiem.

Kawaler posiadający kwalifikację na rządzcę dóbr lub inną ekonomiczną posadę życzy sobie przyjąć te obowiązki. Kto by sobie życzył przyjąć takowego może powziąść wiadomość u rządzcy pałacu, przy ulicy Miodowéj pod nr. 493.



W dniu 14 b. m. i r., po południu w ogrodzie Saskim, zabłąkała się SUCZKA mała, cała biała, na grzbiecie płowa z sierścią długą, z gatunku szpicków. Posiadający o niéj wiadomość, raczy udzielić takową do redakcji gazety Policyjnéj; w przeciwnym bowiem razie, nieprawy posiadacz do odpowiedzialności pociągniętym będzie.

Fabryka wodotrwałych lakierów, politur, werniksów, farb olejnych, masy i zaprawy do posadzek i t. p. wyrobów, pod firmą J. A. Krausse przy ulicy Bonifraterskiéj nr. 2163, wprost kościoła OO. Bonifratrów w Warszawie, ma zaszczyt polecić swoje wyroby a mianowicie: lakiery wodotrwałe do użycia *na drzewo, metale, marmur, skórę, ceratę, papier, obuwie*, i t. p., *werniksy konserwujące malowidła olejne i ramy złocone, masy i zaprawy do posadzek*, a w porze obecnéj szczególną zwróci uwagę szanownéj publiczności na *farby olejne tarte szybko schnące*, we wszystkich kolorach urządzone, wprost do użycia do malowania i odświeżania okien, drzwi i wszelkich sprzętów gospodarskich tak drewnianych jak i metalowych. Dla dogodności JW. i WW. obywateli z prowincji, fabryka przysposobiła *wielki zapas powyższych farb olejnych* i te są do nabycia po cenach stałych, tak w fabryce pod wyż wskazanym numerem, jako też w handlu żelaznym R. Ziegler et Comp. nr. 557, ulica Długa w pałacu Potkańskich, jak również w handlu J. Strochmejer, przy ulicy Senatorskiéj nr. 463. w domu Łagiewnickich obok ratusza. — J. A. *Krausse*.

KANTOR STRĘCZEŃ.

Guwernerów i guwernantek, przy ulicy Długiéj po nr. 572, wprost arsenału na dole.

Poleca się względom szanownéj publiczności. — N. *Steingraeber*.

Od dnia dzisiejszego zawsze w dnie niepogodne, ciągle w kawiarni *Caffee de belle vue* przy rogu ulicy Krakowskie-Przedmieście wprost króla Zygmunta na 1ém piętrze, grać będzie z kompanją *Michnowski*, w razie zaś pogody, w ogrodzie pana Kosińskiego na Pradze, przytém kawa Mokka codziennie.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Długiéj, w domu W. Rudnickiego nr. 489*b*, grać będą pp. *Huibenthal*, przytém panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj na 1-ém piętrze pod nr. 628 grać będzie tercet *Bondasiewicza*.

Dziś jutro i w dni następne w DOLINIE SZWAJCARSKIEJ grać będzie z kompanją *Wilhelm*.

TEATR WIELKI. Jutro, 3ci akt *Otello. Robert i Bertrand.*

Dziś z rana ciepła stop. 13, wczoraj w poł. ciepła stop. 15.

Wysokość wody na Wiśle stop 6 cali 3.